



wyjście z tłumy

XXXI niedziela zwykła

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz w obecności Boga i z Nim się spotykasz.

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale*

Zaangażowanie wyobraźni: Jezus pośród tłumów i Zacheusz na drzewie sykomory

Prośba do tej medytacji: Bym zobaczył, co jeszcze przeszkadza mi być przy Jezusie

1. Tłum

Tłum jest miejscem, w którym czujemy się bezpiecznie. Tu inaczej funkcjonują uczucia, kieruje nami co innego. Stajemy się częścią jakiegoś „organizmu”, który przejmuje nad nami kontrolę, co podświadomie zwalnia nas z odpowiedzialności. Inni tak robią, więc czemu ja nie mam. Tłum to także funkcjonowanie wg utartych schematów, działanie bezrefleksyjne... Spójrz i zobacz czy jesteś w tym tłumie... jakie schematy i jakie utarte formy przychodzenia do Jezusa ty stosujesz? Jakie schematy rządzą tobą w relacjach z innymi. Tłum jest bardzo blisko Jezusa, wszyscy chcą się go dotknąć. Mnie mocno narzuca się obraz dzisiejszych polskich kościołów, tłumy ludzi, szczególnie na święta.

2. Sykomora

Zacheusz był chyba dosyć szalonym człowiekiem. Wszedł na drzewo, ryzykując wiele, przede

wszystkim zaś chyba reputację. Ale najistotniejszym jest to, że miał odwagę, choć może zmusił go do tego mały wzrost, wyjść z tłumu. Różne są nasze motywacje wychodzenia z tłumu, ale faktem jest, że Jezus chce i potrafi te motywacje wykorzystać. I co chyba najważniejsze, Jezus nie przychodzi do tych, którzy cisną się do niego w tłumie, ale do tych, którzy z tego tłumu wychodzą - ku zgorszeniu tych, którzy tkwią w swoich schematach widzenia Boga, nie pozwalają Mu przychodzić tak jak chce. Bóg jest wolny

3. Dom

Kroczenie za Jezusem wymaga odwagi, ryzykowania, wychodzenia z bezpiecznych schematów, może czasem zszargania własnej opinii... Ale On chce u ciebie zamieszkać. Czy masz odwagę zaprosić Jezusa, do swojego domu? Jedno spotkanie z Jezusem, zmieniło całe życie Zacheusza... a jak jest z naszym życiem, przecież my też spotkaliśmy Jezusa, i co? Zmieniło się coś?

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co wydarzyło się w czasie tej medytacji.

Modlitwa końcowa:

Na koniec, jeżeli w twoim sercu zrodziło się pragnienie, by Jezus przyszedł do ciebie, módl się powtarzając słowa:

Przyjdź Panie Jezu... (por Ap 22, 20)